

# REFORMA POCZTOWA

Organ fachowy galicyjskich urzędników  
i funkcjonariuszy pocztowych wszech kategorii.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena prenumeraty: rocznie 8 K, półrocznie 4 K, kwartalnie 2 K.

Redakcja i Administracja: Kraków, fach pocztowy,

dokąd wszelkie korespondencje, przesyłki pieniężne i reklamacye posyłać należy.

Ogłoszenia: drobnym drukiem dla pocztowców 2 h, dla innych osób 5 h od wyrazu; ogłoszenia większe według umowy.

Rocznik I.

Kraków, 1. Grudnia 1907.

N. 15.

## Zjazd pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych w Krakowie.

(Dokończenie).

Po koledze Orzelskim udzielił Przewodniczący głos oficyantowi Lubańskiemu, który przedstawił położenie oficyantów w następujących słowach:

„Imieniem oficyantów pocztowych, imieniem nie tylko tej garstki, której stosunki służbowe pozwoliły tutaj dziś stanąć, ale całej rzeszy kolegów rozsianych i przykutych do służbowego miejsca witam serdecznie Czcigodnych Panów Posłów i składam wyrazy naszej garającej wdzięczności za to, że prośbom naszym nie odmówili i zebranie nasze dzisiejsze, obecnością swoją zaszczytali. Prosimy, aby równie życzliwie wysłuchali naszych słusznych żalów, aby je rozważyli, ocenili sprawiedliwie i w imię tej sprawiedliwości poparli prośby nasze zawarte w interpelacji Posłów Erba, D-ra Erlera, D-ra Weidenhoffer'a, D-ra Oberleithner'a i tow. wniesione na posiedzeniu Izby Posłów dnia 27/vi b. r., do ministra handlu i Skarbu tudzież interpelacji Radcy D-ra Gesmana, wniesionej tamże dnia 3/vii b. r.

Zanim będę miał zaszczyt wnioski te i zawarte w nich prośby Szanownym Panom Posłom powtórzyć, pragnę je uzasadnić. Jak najkrócej streszczając się przedstawię nasze dzieje z fazami ich przeobrażania się, to jest czem byliśmy, czem jesteśmy, i czem być pragniemy.

Ongiś przed laty zważyliśmy się ekspedytorami. Stosunek nasz służbowy polegał na prywatnej umowie z właścicielem urzędu pocztowego, a więc pocztmistrzem lub ekspedyentem. Nie był on trwały i każdej chwili mógł być ekspedytor ze służby zwolnionym. Dostawał wtedy świadectwo z hiobowemi klauzulami „wierny“ „pilny“ „obyczajny“ „do wszystkiego“ i mógł o głódzie i chłodzie od wsi do wsi błąkać się za chlebem, aż znowu jakiś litościwy pan naczelnik zgodził się przyjąć ekspedytora do służby, w zamian za wikt i mieszkanie. Czasem dopłacił jeszcze 8 lub 10 fl. Ekspedytor miał wtedy za obowiązek sprawować ciężką służbę pocztową i telegraficzną dnie całe bez wypoczynku, a o ile mu czasu starczyło poza biurem w prywatnych zajęciach gospodarskich pomagać panu naczelnikowi. Nic dziwnego — bo był to stosunek na-

jemniczy — stosunek czeladnika do majstra. Ekspedytor taki skoro zachorował o ile serce Pana Naczelnika nie było wrażliwe, wyrzucony bywał na bruk — Opiekowała się nim wtedy Opatrzność. Ekspedytorowie nie mieli wtedy żadnego zaopatrzenia na wypadek choroby i na starość. Rzecz naturalna z takich stosunków wręcz poczęło między ekspedytorami. Z biegiem czasu gdy i inne kategorie funkcjonariuszy poczt rozwinięły akcję celem uregulowania swych stosunków służbowych, poczęli się ekspedytorowie organizować i kołatać u Rządu o polepszenie bytu. Rząd widząc, że wydajność i jakość pracy ekspedytorów stoi na równi z pracą państw. urzędników pocztowych, że nadarza się mu sposobność stworzenia sobie z sił ekspedytorskich armii sił bez porównania tańszych, w ślad za organizacją pocztmistrzów i ekspedyentów uregulował w r. 1902 stosunki służbowe i materialne ekspedytorów i uczynił ich tak jak tamtych urzędnikami zakładu pocztowego z tytułem „urzędnicy pomocniczy.“ Wpleciono nas wtedy co do poborów w ramki o 36 rubrykach, stosownie do klasy, stopnia i miejsca służbowego. A więc podzielono nas na 3 klasy każdą o 3 stopniach a przy zastosowaniu klas aktywalnych wyznaczono nam pensye od 800 kor. do 1900. Najwyższą płacę 1900 kor. mieliśmy systematycznie posuwając się, uzyskać po 30 latach służby.

W razie choroby trwającej dłużej niż 3 miesiące, wyznaczono nam 25% mniej a po 6-cio miesięcznej chorobie zamykano nam pensye.

Na emeryturę kazano nam uiszczać 3% od kwoty służącej za podstawę pensyjną a jako emeryturę wyznaczono po 10 latach 40% kwoty służącej za podstawę pensyjną, co czyniło jeśli przyjmiemy jako podstawę kwotę 1000 kor., 400 kor. emerytury. Dla wdów również małe wyznaczono pensye.

Spodziewaliśmy się od Rządu daleko więcej! Pokazało się jednak, że dawniejsze aczkolwiek niepewne, jednak lepsze były pod względem materialnym nasze czasy. Skazani na nędzę w tych warunkach, gdy inne kategorie funkcjonariuszy poczt domagały się od Rządu praw urzędniczych i wyższych poborów poczęliśmy się i my organizować i za pośrednictwem swych czysto zawodowych stowarzyszeń starać się o poprawę bytu. Jako owoce długoletnich petycji następująca całe szeregi zmian tytułu, mundurów i przepisów dyscyplinarnych, ale nie materialnej korzyści. Przeciwnie — zmia-



na tytułu Rząd tak mało kosztuje, a przytem mu przysparza dochodów, bo stąd płyną nowe dekreta, stemple do nich i taksy — Niechcę zbyt się rozwodzić i detalicznie te niby łaskawie nam nadawane nowości i niespodzianki opisywać. Przystępuję do ostatniej regulacji z dnia 2/III-907 roku.

Przedewszystkiem dla efektu regulacji dano nam tytuł «oficyant».

Pensye — podskoczyły aż około 60 koron przeciętnie rocznie. Dziś kiedy ekonomiczne stosunki pogorszyły się do tego stopnia, że wszyscy z wysiłkiem walczą o byt wobec drożyzny w każdym kierunku, przedewszystkiem my godni jesteśmy, współczucia i wydatnego poprawienia naszych losów, my którzy z naszych poborów absolutnie nie jesteśmy w stanie, wyżyć nie mówiąc już o utrzymaniu rodziny. Praca nasza zasługuje na uwzględnienie.

Służbę wykonywujemy tę samą, i z tą samą ciężką odpowiedzialnością co urzędnicy państwowi, chociaż nimi nie jesteśmy i pozycja nasza w hierarchii poczt nie jest ściśle określona, podczas gdy płaca jednego urzędnika pocztowego państwowego wynosi tyle prawie, ile wynagrodzenie czterech oficyantów. Dziś c. k. woźny pocztowy materialnie stoi lepiej już tylko samą pensyę biorąc pod uwagę, a przytem ma jeszcze dodatek aktywalny. My dodatku tego nie mamy.

Teoretycznie dopuszcza się nas po 8 latach służby na kurs a uzyskany stąd egzamin ma otwierać dla nas podwoje urzędnicze. W regule jednak wypadki takie są rzadkością i dziś całe szeregi kolegów z egzaminem czeka nominacji na asystenta lata całe bezskutecznie. W zasadzie zaś awans nasz to osiągnięcie posady 1-ej klasy oficyanta ale i tu znowu stoi na przeszkodzie egzamin pocztmistrzowski bez którego posady w 1 kl. osiągnąć nie można. Egzamin ten powinien w zasadzie obowiązywać tylko kandydatów na pocztmistrzów, a osiągnięcie posady oficyanta 1-ej kl. z systematycznego awansu powinno wpływać, według tego procentu jak oznaczono t. j. 20: 40: 40.

Przy tych uciążliwych warunkach awansu do kl. 1-ej, jakże smutnie przedstawiają się rozporz. ministerjalne, dopuszczające do służby w charakterze oficyantów certyfikatystów wojskowych i dające im miejsce przed wszystkimi w 11 klasie. Proszę Panów czy słusznem jest aby feldfebel, który bez najmniejszej inteligencji wprost ze wsi do wojska wstąpił i dwanaście lat ćwiczył rekrutów miał miejsce przed tym, który z średnim wykształceniem bo najmniej z 14 kl. gimn., a jest wielu takich którzy mają maturę do poczty wstąpił i ciężką służbę 15 lat nienagannie sprawuje?

Prosimy o zmianę tytułu naszego na tytuł «c. k. adjunkt pocztowy», dlatego, że tytuł obecny stanowi naszemu nie odpowiada, tembardziej że udzielono go całej rzeszy dyurnistów i pomocników kancelaryjnych. Stan nasz rekrutuje się z ludzi o wyższej niż oni inteligencji i wykształceniu. Wielu z nas posiada maturę. Służbę pełnimy w każdej gałęzi poczty i tel. samodzielnie tak samo, i z tą samą odpowiedzialnością jak urzędnicy państwowi. Więc nie jesteśmy pomocnikami i dyurnistami jak tamci i tytuł «adjunkt» słusznem nam się należy.

Oto wiązanka skromnych naszych żalów i pretensyi. Koledzy nasi Czesi i Niemcy uprzedzili nas, bo oni energią nam zawsze przodują. Za życzliwością i pośrednictwem swych posłów wnieśli interpelacje, dwukrotnie już w naszych sprawach. Nam pozostaje prosić gorąco Czcigodnych Panów Posłów o poparcie wnio-

sków zawartych w interpelacjach tych, jeśli one przyjdą na porządek dzienny posiedzenia.

Pierwszą interelację wnieśli:

Posłowie Erb, dr. Erler, dr. Weidenhoffer, dr. Oberleithner i tow. na posiedzeniu z d. 27/6 1907 r.:

«Ponieważ stosunki służbowe i pobory c. k. oficyantów pocztowych nie zostały przy reorganizacji należycie uwzględnione, wnosimy aby:

1) uregulowano ustawowo stosunki służbowe c. k. oficyantów pocztowych;

2) zaprowadzono 35 lecie służby;

3) udzielono im tytuł «adjunktów pocztowych»;

4) przyznano najmniejszą płacę 1600 K. równy dodatkom aktywalnym urzędników państwowych do datków miejscowy i wliczono całą płacę do pensyi;

5) dopuszczano na kurs pocztowy z ruchu tych oficyantów, którzy złożyli egzamin pocztowy przed r. 1902 bez względu na ich stopień wykształcenia, «jakoteż dozwolono, by egzamin pocztmistrzowski składali oficyanci pocztowi tylko celem uzyskania posady naczelnika urzędu pocztowego» w I. klasie a nie celem osiągnięcia posady oficyanta I klasy, dalej aby:

6) polepszano awans;

a) przez systemizowanie nowych posad oficyantów pocztowych;

b) przez mianowanie wszystkich oficyantów posiadających egzamin z ruchu, asystentami;

7) przyznano prawo swojszczyzny na podstawie zamianowania;

8) udzielono kart legitymacyjnych na wszystkich liniach austriackich kolei państwowych;

9) przyznano prawo wyborcze;

10) ograniczono przyjmowanie wojskowych certyfikatystów;

11) uregulowano kwestyę urlopów;

12) zaprowadzono ustawowo spoczynek niedzielny;

13) wliczono służbę wojskową, tak do awansu, jakoteż do pensyi;

14) rozszerzono prawo poboru płacy w razie choroby na przeciąg jednego roku;

15) oznaczono minimum emerytury oficyanta pocztowego na 1000 K.

16) podwyższono pensyę wdowią, dodatki na wychowanie, pensye sieroce i odprawy;

17) uregulowano stosunki pensyjne w drodze ustawy;

18) wliczono aspirantom czas służbowy od dnia złożenia egzaminu, bez potrącenia czasu przerwy.

Drugą na posiedzeniu Izby posłów dnia 3/VII 1907 wniósł Radca Dworu Dr. Gesman i tow. Brzmi ona następująco:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

«Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w drodze ustawy uregulował stosunki służbowe c. k. oficyantów pocztowych a przedewszystkiem: zaprowadził 35 letnią służbę, nadał im tytuł «c. k. adjunktów pocztowych», oznaczył najmniejszą płacę w kwocie 1600 K. przyznał im dodatki miejscowe w wysokości dodatków aktywalnych urzędników państwowych, polepszył stosunki awansu, rozwiązał stanowczo kwestyę urlopów, zaprowadził ustawowy spoczynek niedzielny, rozszerzył prawo pobierania płacy w razie choroby na przeciąg jednego roku, uregulował stosunki pensyjne w drodze ustawy, w szczególności przyznał najmniejszą pensyę 1000 K., podwyższył pensye wdowie, dodatki na wychowanie i odprawy».



W interpelacjach tych zawsze są najskromniejsze nasze pretensye. Zostały one zredagowane przez centralne związki austriackie. Z inicjatywy kolegów naszych Czechów i Niemców przedkładamy Czcigodnym PP. Posłom najgorętszą prośbę o poparcie tych wniosków skoro one na porządek dzienny Izby posłów się dostaną.

Z inicjatywy mówię, bo dziś w całej Austrii odbywają się podobne jak dziś nasze zebrania z udziałem posłów. My galicyjscy oficyanci złączeni z pocztmistrzami i ekspedyentami, w jedno Towarzystwo Galic. urzędników poczt klasowych przedkładamy Panom te żale nasze i prośby razem. Jedna droga do lepszej przyszłości wiedzie nas naprzód — żądania nasze konsolidują się. Idziemy świadomi ich słuszności ufni w poparcie posłów naszych. Odważnie, bo zachęcenie powodzeniem kolejarzy i tem silnem poparciem jakiego oni doznają. Prosimy aby wszyscy P.P. Posłowie oddarli nas temsamem poparciem jakie nam przyrzekli J.W.PP. Dr. Staniszewski Dr. Petelenz na zgromadzeniach przedwyborczych, tudzież później delegacyi naszej we Lwowie posłowie JWPP. Dr. Głabiński, Olszewski i inni. Jeśli tylko wszyscy posłowie galicyjscy będą dla spraw naszych równie życzliwie, jak spodziewamy się tego po Czcigodnych Panach Posłach z ich dzisiejszej obecności; to nie ulega kwestyi, że sprawa nasza przybierze pomyślny obrót. Społeczeństwo całe w imię sprawiedliwości tej, która jest podstawą jego porządku — przez usta moje woła: «chronicie od nędzy tych białych murzynów — ratujcie głodnych stróżów ludzkich milionów».

Następnie imieniem oficyantek pocztowych, zabrała głos przewodnicząca stowarzyszenia p. Habicht:

»W r. 1872 wzięto na próbę po raz pierwszy kobiety do eraryalnych urzędów pocztowych. Przyjęto je ze względów humanitarnych, by dopomóc wdowom i sierotom po urzędnikach pocztowych! Gdy kobieta okazała się pracownikiem sumiennym, a tanim; wziął górę system oszczędnościowy nad humanitarnym i zostawiono ją jako stałego robotnika.

35-ty rok mija, jak kobiety są zatrudnione przy pocztach, a że spełniają swoje obowiązki sumiennie, najlepszym dowodem, że przyjmują je obecnie coraz więcej.

Przez przeciąg tych 35 lat, wskutek szeregu petycyi reorganizowano ich stosunki służbowe, zmieniano i podwyższano płacę kilkanaście razy; w rezultacie, jednak nie wiele uzyskałyśmy, szczególnie w porównaniu do wzrastającej drożyzny.

Najwydatniejszą podwyżkę uzyskałyśmy reorganizacją z r. 1906 i to tylko w miastach I i II klasy aktywalnego dodatku, zaś w mie scowościach III i IV klasy prawie żadnego polepszenia nie osiągnęłyśmy, a dawne siły pomocnicze wyszły wprost pokrzywdzone, pobierają bowiem o wiele mniej niż dawniej. Dano jednemu odbierając drugim.

Według odnośnego rozporządzenia z r. 1906 bywają jedne mianowane aspirantkami, drugie oficyantkami, dlaczego jednak jest ta różnica nikt nie wie, jednakże bowiem mają kwalifikacje, jednakże egzamina natomiast jako aspirantki mają mniejszą płacę.

Nie do wytłumaczenia jest brzmienie dwóch paragrafów normalnych postanowień o stosunkach służbowych; bo gdy §. 6 mówi: że należy przypuszczać do praktyki, tylko tylu kandydatów (względnie kandydatek) ilu będzie można prawdopodobnie w przeciągu następnych 18 miesięcy nadać systemizowane posady. Zdawałoby się, że po 18 miesiącach aspirantka powinna być mia-

nowana oficyantką. §. 15 podaje stopień wynagradzania aspirantek do 5 lat, a nawet i dłużej.

Więc określonego terminu nie ma do zamianowania na oficyantki, przez co powstaje wyzysk, że na miejscach o systemizowanych posadach pozostają wieczyste aspirantki, mające i mniejszą płacę i mniejsze prawa.

Tą reorganizacją zamieniono dawne siły pomocnicze i manipulantki na oficyantki, przy tem wprowadzono nam takse służbową, której dawniej nie płaciłyśmy, a która jest dość wysoka. Wogóle odziedziczyłyśmy wszystkie braki statusu oficyantów, bez uwzględnienia korzyści.

A formalną krzywdę wyrządzono nam przez zaprowadzenie stabilizacyi po 8 latach, gdy przedtem otrzymywałyśmy ją po 3 latach. Ośm lat tułaczki, gdyż mogą nas przenosić i przenoszą po całym nieraz kraju. I w przeciągu tych ośmiu lat musi się pracować w ciągłej niepewności, że każdej chwili można się znaleźć na bruku. I co począć z egzaminem pocztowym? nigdzie on nie ma znaczenia. Zdaje się, że już po dwóch latach można się przekonać, czy która jest zdolna do pracy, czy nie.

Również skrzywdzono nas tą organizacją odbierając nam prawo, które dawniej już posiadałyśmy i tak według dawnej ustawy, manipulantka w razie choroby pobierała pełne pobory przez cały rok, dziś już po 6 miesiącach odtrącają nam 25%, a po 9 miesiącach zamykają całkiem pobory. Aspirantkom już po 3 miesiącach odtrącają 25%, a po następnych 2 miesiącach oddają ją całkiem, gdyż aspirantka nie ma prawa do emerytury. Ustawa wstecz się nie cofa! Jedynie u nas kobiet inaczej praktykuje się, boć jeszcze nie było wypadku, by jakiejś kategorii odebrano prawa i przywileje, które raz posiadała!

A o tę stabilizację kołatałyśmy długo i dopiero w r. 1898 przez audyencyę u Cesarza uzyskałyśmy ją, a już w r. 1906 odebrano nam, a raczej przedłużono!

A to nasze petycyonowanie, to droga kalwaryjska, którą tyle razy się odbywało i jeszcze przed jakimiś 10 laty pionierki nasze, były nieraz po grubiańsku przyjmowane! Dziś przynajmniej pod tym względem stosunki się zmieniły na lepsze, że przyjmują nas grzeczniej, przyznając słuszność naszym żądaniom, choć i teraz trzeba się nieraz różnych uwag nasłuchać i wprost walczyć, by o słuszności przekonać. I tak przed dwoma jeszcze laty, jeden z posłów powiedział, że kobiety pchają się do urzędów, a nie ma dobrych kucharek, pokojówek etc. Jest to zapleśniałe pojęcie, które chyba sądzi samo na siebie wydaje. Zresztą niech się zmieniają stosunki socyalne, niech uszanują człowieka, niech przyznają każdemu ogólnie ludzkie prawa! Niech praca w ogóle będzie więcej szanowana! To może niejedna wołałaby być kucharką, niż panną od poczty, która pracuje za urzędnika ma tak mało praw i wobec której żadne formy grzeczności nie obowiązują! Trzeba jednak nie zapominać, że rekrutujemy się z grona inteligencyi, tej prawie najliczniejszej średniej klasy; że wymagają od nas wyższego wykształcenia i że każdy człowiek stara się wznieść coraz wyżej, a nie coraz niżej.

Dopóki rodzice nasi żyją, należemy do tak zwanej inteligencyi, a z chwilą, gdy kobieta zaczyna pracować na siebie, chce się ją zepchnąć do paryasów. Nawet sam rząd nas w ten sposób traktuje; mamy pewne zniżenie w kąpielach rządowych, jeżeli podaje się o tę zniżkę; sierota po urzędniku lub oficerze, dostaje



zniżkę na II klasę; ta sama, gdy zostaje oficyantką dostaje tę zniżkę już na III klasę.

Inny znów poseł wyrzekł, że szkoda się niemi zajmować, bo nie warto tego! Choćby i między nami znalazły się takie, którymby można jakiś zarzut zrobić, to czyż dla tych nielicznych wyjątków, trzeba odmawiać pomocy i praw zasadniczo całej rzeszy pracujących kobiet? Czy w ogóle jest kategoria, lub klasa ludzi, którzy złych wyjątków nie miała? a mimo tego nie potępia się masowo.

Inny jeszcze poseł przyznał słusność naszym żądaniom, ale mimo tego powiedział, że nie mamy szans i sprawa nasza nie budzi zainteresowania w parlamencie! Tak, ale chyba dlatego tylko, że nie jesteśmy wyborcami! więc się z nami nie liczą.

Wspominając niechętnych, pozwolę sobie zaznaczyć, że i my mamy rzeczników przychylnych i niech mi wolno będzie na tem miejscu złożyć podziękę tym posłom, którzy zajmowali się naszą sprawą, a przede wszystkim posłowi JWP. radcy Petelencowi, który nigdy się nie uchylał od zajmowania się naszą sprawą.

W bieżącym roku z dniem 1 kwietnia weszła w życie nowa regulacja i podwyższenie płac wszystkim urzędnikom państwowym. Podniesiono pobory i oficyantkom pocztowym, ale w bardzo homeopatycznych dawkach i nie wszystkim jednakowo, co musi pewne rozgoryczenie wywołać. Zyskałyśmy pewne polepszenie przez zaprowadzenie trzechlecia, zamiast czterolecia.

Zyskały przeważnie oficyantki w XI i X st. i znowu przez utworzenie stopnia I-a t. j. po 32 latach służby zyskały najwięcej, ale tych zaledwie jest kilkadziesiąt w całej Austrii, które będą korzystać z tego podwyższenia; a i w przyszłości nie wiele dożyje w czynnej służbie 32 lat, wszak pokolenia coraz słabsze.

Podzielono nas na cztery klasy, według miejscowości w których urzędujemy, a w każdej klasie mamy 12 stopni płacy. Nie chcę jednak nużyć Szanownych słuchaczy przytaczaniem pobieranych płac, przytoczę tylko jedno: w I klasie miast aktywalnego dodatku. Pierwsza płaca oficyantki wynosi 84 K. 16 hl. miesięcznie, z tego odtrąca się na emeryturę, i takse służbową, tak że faktycznie pobiera się tę pensję dopiero po 5 latach. Pierwszy awans następuje po 2 latach, potem po trzech latach awansuje się o 20, o 30 i 40 koron rocznie więcej aż po 32 latach awans największy, bo o 115 koron rocznie i pobiera się jako najwyższą płacę 173 koron miesięcznie, z czego jednak odtrącają na emeryturę i takse służbową. Do pierwszej klasy należą w Galicyi tylko Lwów i Kraków.

W IV klasie miast aktywalnego dodatku pierwsza płaca w XI stopniu wynosi 71 K. 83 hl. miesięcznie, a w I po 32 latach jako najwyższą pensję otrzymujemy 150 koron miesięcznie, z czego ściągają na emeryturę i takse służbową.

Oficyantki, które w tym roku nie awansowały, lub mniej dostały niż 60 koron rocznie, dostały jako jednorazowy dodatek drożyzniany do wysokości 60 koron! 20—40 a choćby i 60 koron rocznie, wielką podwyżką trudno nazwać!

W ogóle przez pierwsze 8 lat trudno i wyżyć z tej pensji wystarcza ona zaledwie na niezbędne potrzeby chroniące od głodu i zimna!

Wszystkim urzędnikom państwowym tego roku zredukowano lata służby do 35 lat po którym to czasie idąc na pensję dostają pełne pobory. Nam pocztowcem pracującym bez uwzględnienia świąt, a zatem pracującym o sześćdziesiąt kilka dni w roku więcej

niż każdy robotnik, udziela się urlopów bardzo rzadko! Nam nie przyznano mniejszej ilości lat. I jeszcze po 40 latach służby nie dostajemy całej pensji tylko mniej. Jest to rażąca niesprawiedliwość! Obliczają nam emeryturę w VIII stopniu 1000 K. — ostatnia kwota do jakiej nam obliczają, jest 1800 koron, po 10 latach przyznają nam 40% od tej kwoty dodając z każdym rokiem 2%. Najniższa pensja, jaką możemy otrzymać jest 500 koron rocznie.

W roku 1902 rząd przejmując fundusz emerytalny od towarzystwa prywatnego, do któregośmy przedtem należały, przejął 9 milionów koron. Zaprowadzono wówczas obowiązkowe należenie do funduszu emerytalnego i pozwolono spłacać lata dawne, niespłacone, ma się rozumieć spłacało się z procentami od procentów z tem zastrzeżeniem, że chcąc uzyskać policzalność lat odkupionych obowiązane jesteśmy po spłaceniu wyznaczonej kwoty, jeszcze 3 lata służyć.

Tego roku jedna wskutek choroby musiała się spensygonować wcześniej. Brakło jej trzech miesięcy do owych trzech lat przepisanych i siedm lat spłaconych przepadło jej. A wszak my kobiety powinnyśmy mieć takie same prawa do emerytury, jak urzędnicy, tem więcej; że gdy po śmierci urzędnika mają prawo do emerytury, wdowy i sieroty, po naszej śmierci przypada wszystko na rząd.

40 lat pracy żmudnej, denerwującej w szalonym pośpiechu, boć na pocztcie nie może być zaległości, pracuje się bez oznaczenia godzin, gdyż tylko w większych miastach jest zaprowadzona w niektórych oddziałach służba półdniowa i godziny są unormowane, ale w mniejszych miejscowościach pracuje się bez rachunku. I tak są miasta, gdzie praca trwa w jeden dzień 8 godzin a co drugi dzień 12 do 14 godzin dziennie w nocy do 12-ej, a raczej nim się wykończy i biuro zamknie to do 1-ej w nocy, za co dostaje się kilkadziesiąt halerzy wynagrodzenia, z czego trzeba dać woźnemu, który odprowadza i stróżowi, a zatem nie wiele pozostaje.

W większych miastach są godziny więcej unormowane, ale za to przydzielają nas do coraz cięższych oddziałów, gdzie nie tylko odpowiedzialność jest większa, ale i praca fizyczna musi zdrowie podkopać. Choć ze względu na płacę powinnyśmy mieć i ulgę w pracy.

W myśl ustawy z r. 1898, wolno nam się starać o dwutygodniowy urlop dla wypoczynku, z zastrzeżeniem jednak, jeżeli służba na to pozwala. Ale kiedy służba na to pozwala? Gdzie jest nas za dużo? Ruch pocztowy i telegraficzny wzrasta z każdym dniem niemal, a personalu w miarę bardzo niewiele przybywa.

Wszędzie personal czuje się przepracowanym! W Wiedniu dostają wszystkie oficyantki do 10 lat po dwa tygodnie, po 10 latach do 20 lat po 18 dni, a po 20 latach służby dostają 3 tygodnie urlopu bez świadectwa lekarskiego i to w czasie od 1 maja, do końca października, ale to tylko w jednym Wiedniu. W większych miastach jeszcze łatwiej o uzyskanie urlopu, ale na prowincyi urlopy są bardzo skąpo udzielane.

Rozporz. powyższe zdaje nas na łaskę naszych przełożonych, którzy nie chcąc a raczej nie mogąc przysparzać kosztów na substytucję, udzielają urlopów tylko niewielu, a pracę opędza się pozostałym personelem, który musi pracować ponad godziny służbowe.

W ogóle praw stałych nie wiele mamy, najsilniejszym prawem naszym do protekcji, ale my nie chcemy protekcji, my żądamy praw, równych praw dla wszystkich,



Streściłam tu stosunki służbowe, takie jak są, a miejscami są one jeszcze gorsze. A jeżeli mimo tego i na te najniższe stopnie w urzędach, jakie zajmujemy, ciśnie się nas tyle, to nie wskutek jakiejś emancypacji, to potrzeba zabezpieczenia bytu popycha nas w tym kierunku. Jest nas coraz więcej, które o własnych siłach musimy przejść przez życie, a często dopomagać czy to młodszemu rodzeństwu, lub rodzicom niezdolnym do pracy.

Uwagi, które się nieraz słyszy, że kobiety pracują dla pięknych tualet, są wprost śmieszne, bo śmiało rzec można, że jest nas 90%, które z nikąd pomocy nie mają, a o tych, które nieraz walczą z niedostatkiem, którym nie zawsze starczy na obiad, o tych nikt nie wie, nikt wiedzieć nie chce! A i te, które mają pomoc od rodziców, w każdej chwili przez śmierć tychże, mogą tę pomoc utracić i pozostanie im tylko ta pensja, jako jedyny środek do życia. A ta pensja chyba na zbytki nie wystarcza.

Treść petycji, którą teraz wniesiemy do parlamentu i Ministerstwa handlu jest następująca:

1. Prosimy by pierwsza pensja była 100 koron miesięcznie we wszystkich miejscowościach jednakowo, by przyznano awans co trzy lata z płacą o 120 koron rocznie wyższą, oraz dodatek aktywalny, taki jak mają urzędnicy.

2. Awans ma następować od dnia wstąpienia w służbę, a nie dwa razy do roku, jak jest obecnie, przez co oficjantki tracą całymi miesiącami wyższą płacę.

3. Stabilizacja ma następować po trzech latach, tak jak to było wprowadzonym najwyższym rozporządzeniem z r. 1898.

4. W razie choroby ma być wypłacana cała pensja przez przeciąg całego roku, co również miałyśmy przyznane najwyższym postanowieniem z r. 1898, a w r. 1906 odebrano nam.

5. Ma być zaprowadzone w drodze ustawowej, by w razie śmierci oficjantki wypłacano całą pensję kwartalną tym, którzy się pogrzebem zajmowali.

6. Oficjantki pocztowe mają otrzymywać całą pensję po 35 latach służby i w tym celu, mają więcej o  $\frac{1}{2}$  % płacić na fundusz emerytalny, pensja zaś ma się obliczać nie od niższej kwoty, ale od ostatniej płacy z dodatkiem 60% najniższego dodatku aktywalnego.

7. Urlopy mają być ustawowo uregulowane, aby każda oficjantka obowiązkowo dostawała do 10 lat służby 14 dni urlopu, od 10 do 20 lat, trzy tygodnie a po 20 latach służby cztery tygodnie.

8. Przy odpowiednim wykształceniu, latach służby i kwalifikacji powinny oficjantki być dopuszczane do egzaminu ruchu, poczem powinny być włączone do statusu urzędników.

9. Przy obsadzaniu urzędów pocztowych I i II klasy nie należy baczyć na płeć, lecz na lata służby i zdolności ze szczególnem uwzględnieniem wdów po pocztmistrzach.

10. Ze względu na odpowiedzialność w służbie mają być do urzędu przyjmowane kandydatki tylko z ukończonym 18 rokiem i świadectwem ukończonych szkół wydziałowych.

11. Odpoczynek niedzielny ma być zaprowadzony w możliwie najszerzych granicach.

Petycję tę składamy w ręce obecnego parlamentu, z całym zaufaniem i mamy nadzieję, że J.W.Panowie posłowie w poczuciu sprawiedliwości zechcą po-

przeć nasze postulaty, które chyba, każdy przyzna nie są wygórowane.

A choć popieranie naszej sprawy nie przysporzy głosów przy wyborach, ale przyniesie ten zaszczyt, że się dopomogło istotom słabszym i niemającym z nikąd poparcia.

Dalszy mówca pocztmistrz Henryk Krzanowicz z Kalwaryi poruszył następujące kwestye:

1) Kwestyę urlopów oraz spoczynku niedzielnego i świątecznego.

Uzyskanie urlopów połączone jest z jak największymi trudnościami. Wyczerpująca siły fizyczne i umysłowe praca biurowa wymaga koniecznego odpoczynku. Wnoszone w tym kierunku podania bywają po największej części odrzucane rzekomo z powodu braku sił. Skonstatować muszę, że nasza Dyrekcyja pocztowa wniosków na pomnożenie sił stawiać nie chce, jakkolwiek prośby dotyczące uzasadniamy należycie. Wzrost sił doprowadzony jest do niemożliwości. Jakkolwiek istnieje norma, że na 25.000 jednostek roboczych przydzieloną ma być urzędowi jedna siła, Dyrekcyja nasza każe nam wyrabiać po 50.000 jednostek i więcej. Wobec tego mnożą się coraz bardziej wypadki zupełnego wyczerpania sił fizycznych i umysłowych u funkcyjaryuszów poczt galicyjskich. (Doszło do tego, że Dyrekcyja poczt uważa za miarodajną tylko ocenę zdrowia przez lekarzy zakładowych, którzy nie swojej wiedzy fachowej, lecz protekcji osób wpływowych zawdzięczają swe stanowisko (dr. Jaszczurowski we Lwowie jest szwagrem prezydenta Seferowicza) i po myśli naszych władz przełożonych opinię lekarską wydawać są zmuszeni, natomiast nie uwzględnia oceny lekarzy specjalistów — powag lekarskich. Wiązanek faktów przedłożymy w swoim czasie w parlamencie. Przyp. Redakcyi).

Żądamy więc unormowania sprawy urlopów w ten sposób, aby Dyrekcyja poczt udzielała co roku urlopy wypoczynkowe z urzędu od 3 tygodni do 6 tygodni wszystkim kategoryom urzędników poczt klasowych w miarę lat służby.

Żądamy dalej zupełnego zniesienia urzędowania w niedzielę i święta uroczyste po południu.

Spoczynek niedzielny i świąteczny zaprowadzono we wszystkich okręgach austriackich Dyrekcyj pocztowych, tylko nasza Dyrekcyja jakkolwiek została upoważniona przez Ministerstwo handlu na rozszerzenie spoczynku, okazuje się w tym względzie głuchą na nasze prośby.

Wreszcie żądamy, by we wszystkich urzędach służba popołudniowa w dniu powszednie rozpoczynała się od godziny 3-ciej a nie od 2-giej popołudniu, bo z powodu ekspedycyi nie mamy nigdy wolnej chwili do wytchnienia.

2) W samej Galicyi jest około 300 ekspedyentów pozbawionych prawa zaopatrzenia na starość, którym grozi w przyszłości kij żebraczy.

Żądamy, aby Rząd obowiązkowo przyjął wszystkich ekspedyentów (obojsza płci) do funduszu pensyjnego, oraz dozwolił, by ci pocztmistrzowie, ekspedyenci i oficjanci pocztowi, którzy nie odkupili sobie dawnych lat służbowych, mogli je sobie jeszcze raz odkupić.

3) Żądamy dalej rozszerzenia okresu praktyki kandydatów na oficjantów pocztowych najmniej na 9 miesięcy. (W najnowszych czasach przyjmuje Dyrekcyja do praktyki pocztowej ludzi bez wszelkiego wykształcenia, zawdzięczających przyjęcie osobom wpływowym. W ten sposób powaga instytucyi pocztowej na szwank



bywa narażoną, Rząd na szkody, a kierownicy urzędów na największe nieprzyjemności a często i nieszczęścia, gdyż grzeszący brakiem wiedzy zawodowej młodzi aspiranci pocztowi reprezentujący siły pomocnicze w urzędach pocztowych stają się tylko balastem i powodują, że kierownicy urzędów nałożonym obowiązkom służbowym zadośćuczynić nie mogą. Skonstatować także musimy, że Dyrekcyja odrzuca bezwzględnie podania o przypuszczenia do praktyki pocztowej ludzi o wyższym wykształceniu, dlatego tylko chyba, że nie posiadają znikąd poparcia. Przyp. Red.);

4) zamianowania wszystkich obecnie osobiście pełniących służbę ekspedyentów, którzy posiadają egzamin pocztowy i telegraficzny oficyantami pocztowymi;

5) wydania pragmatyki służbowej;

6) przydzielenia z urzędu sił pomocniczych w urzędach I. i II. kl. w ten sposób, by na każde 25.000 jednostek roboczych służby dziennej, lub 20.000 jednostek przy nocnej służbie przypadała jedna siła;

7) przyznania stałych legitymacyj kolejowych;

8) bezzwłocznego wydawania rachunkozdawcom nadwyżek kasowych, skoro takowe w departamencie rachunkowym skonstatowane zostaną, a nie praktykowania nadal systemu przetrzymywania nadwyżek przez rok i więcej;

9) zwolnienia kierowników urzędów I. kl. 1. i 2. stopnia od prowadzenia służby kasowej, by dać im możliwość i pozostawić czas na dogłębne czynności urzędowych podwładnego personelu, bo prowadząc jak dotąd kasę, nie są w możności obowiązkom wymaganej kontroli nawet pobieżnie zadośćuczynić.

\* \* \*

Następny mowca oficyant pocztowy Zygmunt Osterstetzer imieniem galic. stowarzyszenia oficyantów pocztowych wytknął braki w należytej organizacji stowarzyszeń zawodowych, brak ściślejszej łączności i odwagi u funkcjonariuszy pocztowych do walki o należne prawa i pobory. Dalej podniósł zasługi stronnictwa ludowego, w szczególności organu tegoż »Kuryera lwowskiego« w popieraniu żądań pocztowców, przedstawił szkodliwość systemu protekcyjnego i wezwał ogół do solidarności i prenumerowania »Reformy pocztowej« jako pisma zastępującego interesu galicyjskich urzędników pocztowych.

\* \* \*

Wreszcie pocztmistrz z Radłowa Daniec przedstawił krzywdy, jakie się dzieją pocztowcom przez nieprzyznawanie należności wynikłych z usterek rachunkowych i nieudzielanie urlopów.

\* \* \*

W trakcie powyższych wygłoszonych referatów przemawiali posłowie.

Pierwszy zabrał głos imieniem posłów krakowskich poseł P. dr. Petelenz zapewniając zebranych, że posłowie szczerze zajmują się sprawami urzędników pocztowych nie dla rozgłosu, ale dla prawdziwego poprawienia sprawy. Przedstawił następnie tok dotychczasowych starań u rządu w celu polepszenia doli wszystkich kategorii funkcjonariuszy pocztowych zaznaczając, że ostateczne uregulowanie sprawy zależy od uchwały budżetu, który jeszcze nie przyszedł na porządek dzienny, — wobec czego parlament »ludowy« nie miał jeszcze sposobności zająć się temi sprawami, a zarazem nie miał możliwości okazania, że chce wogóle uregulować stosunki służbowe urzędników i służby pocztowej. Zapewnia w końcu, że skoro to nastąpi,

i o ile posłowie wszystkich narodowości zajmą się spokojnie obradami nad budżetem, sprawa zostanie pomyślnie załatwioną.

Poseł p. dr. Gross stwierdził, że ustroj państwowy jest wielce skomplikowanym aparatem. Jeżeli załatwi się życzenia jednej grupy, powstaje inna jako pokrzywdzona. Najlepiej wychodzą benjaminki, których tak posłowie protegują, jakoteż w każdym oddziale władz administracyjnych ku swoim celom posiadają. Zwalcza system protekcji i radzi, abyśmy do posłów zwracali się tylko wtedy, kiedy chodzi o dobro ogółu, a nie o poparcie jednostek. Wreszcie radzi szturmować bezustannie, chociażby sprawy naszej teraz przychylnie nie załatwiono, — a co do zarzutu, jakoby z kobietami nie liczono się, ponieważ nie mają prawa głosowania, jest poniekąd racya, jednakowoż dzisiaj przy powszechnym prawie głosowania nie można tego stanowczo twierdzić.

Poseł p. Stapiński w dłuższym ściśle rzeczowem przemówieniu wykazał liczne braki i niedomagania w administracji pocztowej, w szczególności brak odpowiednich budynków i personelu. — O stosunkach pocztowych jest dobrze poinformowany i na tle tego zebrał materiały, który przedłoży przyszedł komisji budżetowej. Imieniem stronnictwa ludowego zapewnił, że sprawę polepszenia bytu funkcjonariuszy pocztowych postawiono na jednym z pierwszych żądań tegoż stronnictwa, a to w imię konieczności społecznej. W końcu prosi p. Stapiński, aby Go powiadamiać o krzywdach, jakie się dzieją pojedynczym funkcjonariuszom pocztowym i nadsyłać na Jego ręce wnioski odnoszące się do reformy istniejących stosunków a zarazem wzywa, aby ogół pocztowców w imię dobra służby domagał się śmiało polepszenia bytu.

Prócz posłów pp. dr. Rogera Bataglii, Edmunda Zieleniewskiego, dra Liebermana, doniósł o niemożności przybycia także poseł p. Olszewski, który w bardzo serdecznych słowach przyrzekł poparcie i prosił o zawiadomienie go o ostatecznej rezolucji.

\* \* \*

Po wygłoszonych przemówieniach zabrał głos Przewodniczący zebrania pocztmistrz Bieniecki i zreasumowawszy przedstawione żądania, odczytał następującą rezolucję, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli:

»Zgromadzeni w dniu dzisiejszym galicyjscy pocztmistrzowie, ekspedyenci i oficyanci pocztowi obojga płci, idąc równolegle z żądaniami kolegów całej Austrii, uchwalają prosić obecnych tu Jaśnie Wielmożnych Panów Posłów, aby wniesione już przez posła JWPana dra Gessmana i Tow., a przez dwu pierwszych mówców powtórzone interpelacje w sprawie polepszenia bytu pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych obojga płci, jakoteż przez następnych mówców wyłuszczone postulaty poprzeć łaskawie raczyli, w szczególności zaś, aby raczyli wezwać Rząd do jak najrychlejszego przedłożenia budżetu pod obrady Wysokiej Izby.

Zarazem proszą zgromadzeni JWPanów Posłów, aby na wypadek ewentualnie wyłonić się mogących przeszkód w uchwaleniu jeszcze w roku bieżącym budżetu, raczyli wyjednać u Rządu, iżby uchwalone możliwie dopiero w r. 1908 podwyższenie poborów pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych obojga płci, miało moc obowiązującą od 1-go stycznia 1908«.

\* \* \*



W dalszym ciągu uchwalono przesłać telegramy kolegom odbywającym w tym czasie zgromadzenia w Gracu, Wiedniu, jakoteż telegramy dziękczynne posłom dr. Gessmanowi i tow. jakoteż Erbowi, Erlerowi i tow. —

Treść telegramów wysłanych brzmiała w przekładzie polskim:

»Zebranie koleżeńskie w Gracu! Dzisiaj w Krakowie zgromadzeni zasyłają serdeczne życzenia pomyślności w obradach. — Ani na krok nie odstępujcie od wypowiedzianych żądań! Śmiało do czynu! Myśmy już gotowi do walki! Jedność górą!«

»Zgromadzenie urzędników poczt klasowych Wiedeń! Czterystu dzisiaj w Krakowie zgromadzonych pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych obojga płci życzą jak najpomyślniejszego wyniku obrad. Oby hasło »w jedności siła« przejęło serca wszystkich obecnych postanowieniem złączenia się w jedno wielkie ciało austriackich urzędników poczt klasowych.

My Galicyanie, jako już należycie zorganizowani, gotowi jesteśmy ze swoim potężnym zastępem członków wstąpić w pierwsze szeregi bojowników o zdobycie należnych praw.

»Do posła dr. Gessmana, Erba i tow.

Zgromadzeni w dniu 3. II. w Krakowie gal. pocztmistrze, ekspedyenci i oficyanci pocztowi przesyłają Jaśnie Wnym Panom Posłom wyrazy najszczerzej wdzięczności za łaskawie okazywaną naszemu stanowi przychylność i oddają losy swe i na przyszłość Ich łaskawej pieczy.

»Do Redakcyi »Kuryera lwowskiego«.

Wykonując uchwałę zgromadzonych 3. II. w Krakowie gal. pocztm. eksp. i ofic. poczt. składamy hołd pamięci Henryka Rewakowicza, dzielnego obrońcy spraw naszego zawodu. — Ufamy, że w osieroconym a wielce nam sympatycznym organie znajdziemy także nadal szczerego poplecznika naszych słusznych żądań.

Po odczytaniu telegramów i listów, od prezesa kolegi Dültza z Bursztyna oraz kolegów z Kolbuszowy, Rudnika, Ulanowa, Raniżowa, Andrychowa, Myślenic, Kamienicy, Uścia solnego, Tarnorudy, Prądnika czerwonego, Lwowa, Jarosławia, Miękisza, Dębicy, Brzeska, Wojniłowa, Kałusza, Kołomyji, Trembowli, Winnik i z Grybowa obrady zamknięto.

## Wiadomości osobiste.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów zamianowała ukończonych gimnazjalistów Edmunda Jana Bilińskiego i Franciszka Ksawerego Dębickiego praktykantami pocztowymi we Lwowie; zezwoliła na wzajemną zmianę miejsc służbowych oficyantowi pocztowemu Henrykowi Birnowi w Brzeżanach i asystentowi pocztowemu Witoldowi Wiśniewskiemu we Lwowie.

Przeniosła pocztmistrza Eugeniusza Klemensiewicza z Lipinek do Węldzirza a ekspedyenta Henryka Turckiego zamianowała pocztmistrem II. klasy z stopnia w Lipinkach.

Nadała posady ekspedyentów: w Skwarzawie Stefani Zaleskiej, w Ostapiu Bazylemu Rogowskiemu z Hlibowa, w Bandrowie narodowym Janowi Kulakowi, w Rzezawie oficyantce Eugenii Zasławskiej, w Trzcinicy oficyantce Henryce Kretchmerówniej, w Wiązownicy oficyantowi Adamowi Świdierskiemu.

## Październikowy awans oficyantów.

Do I. klasy awansowali:

Julian Paszkowski Złoczów, Michał Przyszlak Brzeżany, Antoni Baczyński Kraków 2, Edward Korner Mościska, Benzion Herold Borysław, Jan Żegiestowski Tłumacz, Paweł Kapko Sambor, Szczepan Barber Podgórze, Roman Wójcicki Tłuste, Mojżesz Galanter Sądowa Wisznia, Ozyasz Mensch Lwów, Hugon Haich Lwów 2, Włodzimierz Hryniewiecki Lwów 2, Jan Szuber Sanok, Franciszek Celryński Lwów 2, Henryk Bieler Kraków 2, Mojżesz Aderr Sarajewo.

Do II. klasy:

Jan Domski, Sołotwina, Mojżesz Margulies, Tarnopol, Emil Żerlak, Trzebinia, Karol Hansberg, Przemyśl, Antoni Mossoro, Grzymałów, Alfred Kisiel, Kraków 2, Antoni Polek, Lwów, Stanisław Młyniec, Gorlice, Nehemiasz Kaczka, Nadwórna, Władysław Romanowski, Lwów, Włodzimierz Kozakiewicz, Kraków, Wiesław Linhardt, Stanisławów, Włodzimierz Koperłyński Podwołoczyska, Mikołaj Kisielewski, Turka n./Str., Jan Cich, Tarnów, Józef Krebs, Przemyśl, Kazimierz Kucharski, Kraków 2, Tadeusz Kosanowski, Łopatyn, Stanisław Senetelski, Wiśnicz, Zenon Daniłowicz, Mosty w., Jan Judejko, Zadwórze, Wład. Müller, Przemyśl, Adam Lubański, Kraków, Salomon Gelles, Kraków, Jan Preiss, Brzesko, Jakób Morgenstern, Busk, Jan Isakiewicz, Czortków, Ludwik Wierchowski, Lwów, Judasz Gottfried, Dolina.

\* \* \*

Galicyjska Dyrekcyja poczt i telegrafów rozpisuje niniejszem konkurs na 36. posad woźnych pocztowych 4-go stopnia w charakterze prowizorycznym przy c. k. urzędach pocztowo telegraficznych w Chrzanowie, Gorlicach, Krakowie, Łańcucie, Lwowie, Podwołoczyskach, Rawie ruskiej, Żywcu, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju i Zaleszczykach z płacą 800 koron rocznie i dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru sukni służbowej.

Podania wniesć należy najdalej do dnia 26. grudnia 1907 r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Przytem się zauważa, że posady te zostaną nadane w pierwszej linii, na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 151. certyfikowanym podoficerom.

## Ostatnie wiadomości.

Stowarzyszenie pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów wysłało z okazji mianowania Eksellencyi Dr. Gessmana ministrem, JW. nadradcy Pikora radcą dworu nie mniej i z tytułu wyboru posła JW. Dr. Głabińskiego prezesem koła polskiego — panom tym depesze gratulacyjne.

### Treść Nru 15-go »Reformy Pocztowej«:

Zjazd pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych w Krakowie. — Wiadomości osobiste. — Ostatnie wiadomości. — Ogłoszenia.



**Dla kandydatów na pocztmistrzów I. kl.  
i oficyantów.**

Do egzaminu pocztmistrzowskiego i dla kandydatów na oficyantów poczt. polecam: „**Pocztę**“ z „**Przepisami o doręczaniu przesyłek**“ — dzieło kompletnie uzupełnione najnowszymi rozporządzeniami — kosztuje 7 K. (polecono).

Podręczniki powyższe wysłać będą zamawiającym zupełnie poprawione. Ci, którzy nabyli przedtem „Poezję” z „Przepisami o doręczaniu”, a życzą sobie przeprowadzenia zmian od czasu wydania zaszłych, zechcą nadesłać 1 K. i książki.

**Do egzaminu przepisanego dla woźnych eraryalnych  
i postalców w urzędach klasowych polecam:**

**Podręcznik dla listonoszów.** Cena 1 K.  
60 h., polecono o 25 h. więcej.

**Szematyzm na rok 1907**, oprawiony 2 K.,  
broszurowany 1 K. 60 hal.

## Bronisław Fruziński

c. k. pocztmistrz w Jordanowie.

## Oficyantka pocztowa

poszukuje zamiany.  
M. P. Baligród.

# Oficyantka pocztowa

poszukuje zamiany  
W. P. Gródek Jag.

## Poczta

U/1 z jazdą i manipulacyjnym dodatkiem do zamiany. Zgłoszenia: Poczta Bobowa.

## Poczta

II/1 10 minut od Krakowa, do zamiany na równorzędną, ewentualnie na mniejszą w górzystej okolicy zachodniej Galicyi. Zgłoszenia: Poczta Dębni.

## FLET 14-klapowy, koncertowy,

z drzewa mahoniowego, cała głowa z kości słonowej,  
wraz z futerałem i dodatkami za połowę ceny kupna  
do sprzedania. Zgłoszenia: Poczta Hussaków.

**Stanisław Ziemia**, lat 25, rz.-kat. rel., wolny od wojska, kawaler, umie czytać i pisać po polsku, rusku i niem., poszukuje posady posłańca poczt., bądź jako woźny, bądź jako listonosz. Bliższej wiadomości udzieli urząd pocztowy Bursztyn.

# GABRYEL DZIUBA i FLORYAN CASEK

**w Przemysłu**  
**plac „na BRAMIE“**

# ZAKŁAD UNIFORMOWY

**skład i pracownia sukien męskich,**

## DOSTAWCY UBRAŃ

**dla POSŁAŃCÓW POCZTOWYCH**

**w 'Przemysłu**  
**plac „na BRAMIE“**

wykonują ubrania męskie z najlepszych materyi wełnianych według najnowszej mody, uniformy dla urzędników pocztowych i ubrania dla posłańców pocztowych wedle obowiązujących w tej mierze przepisów, po bardzo przystępnych cenach i pod korzystnymi warunkami.

**WARUNKI SPŁATY:** Pierwsza rata za pobraniem, następne raty płatne w przeciągu roku, w ratach miesięcznych bez doliczenia procentu.

Ceny ubrań dla **posłańców pocztowych**, ustalone umową z Wydziałem galic. Stowarzyszenia pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych, są następujące:

1) Surdut zimowy krótki . . . . .	22'20 K	6) Bluza letn. z kamgaru dla posł. stał.	11'50 K
2) » służbowy dla posł. prowiz. .	15'50 »	7) Czapka przepisowa . . . . .	3'— »
3) » » » stałych .	16'50 »	8) Peleryna z nieprzemakalnego sukna	10'50 »
4) Spodnie sukienne . . . . .	8'50 »	9) Spodnie płócienne . . . . .	4'— »
5) Bluza letnia z kamgaru dla posł. prow.	10'50 »	10) » » » letnia . . . . .	2'— »

UWAGA. Aby nie spóźnić dostawy zimowych ubrań dla posłańców poczt., upraszamy Szan. Odbiorców o jaknajrychlejsze zamawianie tychże. Kreślimy się

z szacunkiem

**GABRYEL DZIUBA i FLORYAN CASEK.**